



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty Instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

**Teatr „ODEON”.**

Program od czwartku 23-go do środy 29-go Września 1920 r.

Największa Sensacja Wszechświatowa!

**5-ta Serja.**

ślynnego, niebywałego obrazu

**„WŁADCZYNI ŚWIATA”**

pod tytułem:

**„O F T R” Miasto przeszłości**

Dramat w 6-ciu aktach

Z **MIA MAY** w roli tytułowej.

Ze względu na artystyczną wartość obrazu — Wejście dla młodzieży dozwolone.

## Odezwa do Obywateli m. Częstochowy.

Powołując się na odezwę Magistratu z dnia 14 września r. b. i uchwałę Rady Miejskiej z dnia 28 września 1920 r. — Magistrat miasta Częstochowy najsilniejszym wzywa pp. przemysłowców i kupców do wpłacenia do **Kasy Miejskiej nie później jak do dnia 30 września r. b. włącznie** — jednorazowej daniny na odzież i obuwie dla żołnierzy, w myśl rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 26 sierpnia r. b., a mianowicie:

wszyscy, którzy opłacają patenty handlowe, a nieposiadają sklepów — opłacają od patentów:

I rzędu	Mk. 2500,—
II	1250,—
III	100,—
IV	50,—

### Od wyszynku alkoholu:

I-sza kategoria	Mk. 5000,—
II ga	2500,—
III-cia	500,—

### Od przemysłu:

I kategoria	Mk. 10.000,—
II	5.000,—
III	3.500,—
IV	2.000,—
V	1.000,—
VI	500,—
VII	250,—
VIII	100,—

Nieopłacenie w oznaczonym terminie należnej daniny pociągnie za sobą karę w wysokości 50 proc. należnej sumy.

Odezwę z dnia 14 b. m. uzupełniła się, a mianowicie: właściciele mieszkań opłacają daninę od całego mieszkania, bez względu na to, czy mają sublokatorów (wojskowych albo cywilnych) lub też ich nie mają. Oficerowie i niższe stopnie wojskowych, będących w służbie czynnej, wynajmujący na swoje nazwisko mieszkania, wolni są od opłaty daniny.

Częstochowa, dnia 24 września 1920 roku.

Prezydent: **Aleksander Bandtkle-Stężyński.**

Wiceprezydent: **Antoni Januszewski.**

Radcy: **M. Paclorkowski, K. Malinowski, J. Nieprzecki, J. H. Górski.**

## Z dziejów najazdu.

(Jak opływały się wojska polskie? Wejście bolszewików. Prawda o wojsku sowieckim. Czyny bolszewików. Nastroj ludności polskiej. Odwrót bolszewików. Walki pod Ostrołęką).

Nie ulega wątpliwości, że w razie zawarcia pokoju z Polską rząd sowiecki rozpocznie intensywną agitację, by masowo w Polsce skłonić ku bolszewi-

ogarnął wielki obszar ziem polskich, więcej niż pewne, że wszelkie wysiłki sowieckie spełzną na niczym. Najazd bolszewicki był dla kilku milionów ludności polskiej doskonałą lekcją pogładową rozkoszy sowieckich. Jest to, że użyjemy tego porównania — jakoby szczyplonka tyfusowa, która nas zabezpiecza od tej groźnej choroby.

Wiele już napisano o gospodarce sowieckiej na obszarach dotkniętych najazdem. Były to jednak raczej szkice, czynione dorywczo, często b. stronnie. Były zaś tembardziej niedokładne, że przeważnie ogólnikowe. Aby je uzupełnić, przytaczamy poniżej fakta bezwzględnie pewne z 16-dniowej gospodarki bolszewików na terenie małym, a więc bardziej dostępnym dla ścisłego zbadania faktów. Chcemy mianowicie opisać w krótkości dzieje pobytu bolszewików na stacji kolejowej Ostrołęka (inaczej — Kaczyn). Jestto osada kolejowa, położona o 5 kilometrów od miasta powiatowego tejże nazwy.

Zastrzegamy się, że wszelkie niestwierdzone, oparte na pogłoskach, fakty starannie usuwamy. W świetle tej korespondencji przedstawia się czytelnikowi cała potworność „kultury” bolszewickiej bez żadnych ubarwień i stronności.

W początkach sierpnia wojska bolszewickie, omijając Łomżę, broniąca zacięcie, od północy i południa parły ku Ostrołęce. Polacy ustępowali krok za krokiem. W okolicach Kaczyn trwały wciąż zacięte walki. Walczyli tu marynarze i wielkopolanie.

W stojącym na dworcu pociągu sanitarnym opatrywano rannych, którzy wciąż przybywali. W odległości kilometrów w kierunku Łomży pancernka ostaniała odwrót. Nastroj walczących oddziałów polskich bezprzykładnie bohatercki. Lżej ranni na tych miast pod opatrunkiem wracali na pozycje wraz z sanitariuszami, którzy chwycili za karabiny. Oto obrazki:

Z ognia wyczołguje się kilku rannych ułanów. Jadą na opatrunek, pokiereszowani strasznie. I nagle widzą cofających się w popłochu kilkunastu piechurów. Wtedy jeden z rannych ułanów, któremu pololec straszliwie nadcięty zwisa i krwawi ocale, zawraca ku uciekającym. Energetyczne przekleństwo, nakaz i zawstydzeni żołnierze wracają do boju.

A oto do mieszkańca prywatnego przychodził ranny porażony. Czerep rozkrojony szablą. Żołnierz podtrzymuje tę prawie odciętą skorupę, prosi o opatrunek i jedło. W oczach i na ustach piórny! Pręcej, pręcej! Jak oszałeły zjada co mu podano i woła o karabin. „Teraz już wróć! Nie daruję tym pieronom”. Zrywa się, a w tejże chwili błędnie i opada z powrotem na krzesło.

Bolszewicy tuż, tuż. Naprzeciw dworca granat strząsał kuchnię połową, zabił konie, a o kilkadziesiąt kroków — kozak. Żołnierz ukrywa się za kuchnią, przepuszcza kozaka, z ukrycia kładzie go trupem i na kozackim koniu mknie ku swoim.

Strzelano dosłownie na odległość kilkunastu kroków. Za zwałkami domu na stacji trzej żołnierze polscy strzelali do ostatku mimo, że stacja była już przez bolszewików opanowana. Mieszkańcom obok położonych domów rzucili szynel, zegarek i plecak, by się nie dostały w ręce bolszewików. „Jak wróć żywy, to odbiorę, jeśli nie — to niechaj wam, bracia, służy!” Byłe się nie dostało wrogom. Bezmienni ci bohaterowie tym razem uszli cało. Stało się to dzięki temu, że bolszewicy, wdrapawszy się na stację, wśród światła kul poczęli przedewszystkiem rabować sklepy i opuszczone mieszkania, poszukując chleba...

W trwodze spędził mieszkańcy stacji pierwszą noc. Nazajutrz wszakże przybył jakiś uczywy oficer, wyznaczony na komendanta dworca i rabunki ukrocił. Ludność odetchnęła. Zgromadziły się opuszczone mieszkania. Ograbiały się wprowadzić z żywności przechodzące wojska, placąc bezwartościowymi „sowieckami”, ale bezpieczeństwo życia było zapewnione. Tylko, że z najbliższych okolic raz wraz nadchodziły straszne wieści o okrucieństwach popełnianych przez oddziały kozackie. Ci byli bezwzględni, nikogo się nie bał i nikogo nie słuchał, prócz swych dzikich, wyuzdanych instynktów.

Wkrótce po przybyciu na stację Ostrołęka bolszewicy nakazali wybór władz kolejowych. Naczelnikiem stacji został zwrotniczcy G., naczelnikiem dystansu — robotnik drogowy i t. d. Nie zaniechali też najerdniczy roboty agitacyjnej. Urządzili przedstawienie teatralne, przedstawiając za sceny, że pragnęli gorąco po-

koju, ale „pary” wraz z Piłsudskim do tego nie dopuścili. Urządzono też wiec, na którym mówcy bolszewicy stawili do brodzieństwa rządów sowieckich i wymyślali na „panów”.

Jako rzecz niezmiernie charakterystyczną, przytaczamy mimochodem fakt, że bolszewicy jęli się wkrótce po wkroczeniu naprawy mostu przez Naręw pod Grabowem, na kolei do Willenberg, czego dokonywano z największym pośpiechem. Ten pośpiech wskazuje do wodnie, jak pilno było bolszewikom uzyskać komunikację z Niemcami wschodnio-pruskiemi.

Czemże jest ten żołnierz sowiecki, który na ostrzach bagniet, w pierś żołnierza polskiego wymierzonych, miał przynieść jakieś nowe, piękne idee? Oddziały sowieckie, które przemaszerowały przez stację Ostrołęka, były bosa i do najwyższego stopnia obdarte, pozabawione nawet bielizny. Tylko komisarze sowieccy i starszyzna przybrani byli przyzwoiciej. Pierwszym czynem bolszewików był rabunek. Ludność, opuszczając mieszkania, by ukryć się w piwnicach, przeczornie ukryła wszystkie cenniejsze rzeczy, zakopując je w ziemię. Mimo to bolszewicy, plądrując mieszkania, grabili, co jeszcze w nich pozostało.

W ogrodach wykopywali kartofle, porzerali łapczywie surowe dynie. Od mieszkańców demagali się natarczywie „bieławo chleba”. Ludność w ciągu pierwszego tygodnia najazdu nie gotowała jada prawie wcale, albowiem ugotowane zjadali napewno goście. Zapach przysmażanej słoniny ścierał ich natychmiast. Gdy ich pytano, czemu są bosi i półnagzy, odpowiadali: „Niczego. Nam liszby w Warszawie. Tam najdusła sapogi i czasy złototyje”. Szli do Polski po chleb, po buty, po „złotyje czasy”!

Niechętnie się poddawali. Podziw niejednokrotnie wzbudzała ciekawość, z jaką bronili się do ostatka. Skąd to się u nich bierze? Oto wyjaśnienie:

Prawie w przeddzień odwrotu przybył na stację jakiś oficer artylerji. Stał w mieszkaniu zajmowanym przez komendanta. Jechał do Warszawy, ale na drugi dzień przekonał się, że nie tylko do Warszawy, ale i do własnej ojczyzny drogę ma odciętą. Wtedy opatrzył rewolwer, nabłg i w rezignacyjną stanął pod ścianą. I mówi do gospodyni: „Jesteśmy w paupce. Zaraz tu przyjdą biały. Powiedzą: „Stanowią k. stienkie.” Ale się żywcem nie poddam. Te naboje dla nich, ostani dla mnie”.

Próżno mu tłumaczono, że Polacy jęcnów nie rozstrzelują i nie męczą. Nie dał się przekonać. Tak samo żołnierze. Sumienia, krwłą niewinną i krzywdą ludzką skalane, nie pozwalają im inaczej tej sprawy ująć, jak tylko pod kątem widzenia odwetu, „Stanowią k. stienkie!” — oto myśl, która odbiera przytomność niewolnikowi sowieców i każe mu walczyć rozpaczliwie do ostatka. Skarżył się po wejściu: „My do was z wolnością, szczęście wasze budować, a tu nas tak przyjmiecie?”

A ustępując, mówili (autentyczne): „Nie prosicie Boga, abymy tu powrócili. Kamień i woda pozostałe! My tam tego nie podarujemy!” I nie spełnił tej groźby tylko dlatego, że byli osaczeni i nie wiedzieli, azali się nie dostaną w ręce wojsk polskich, które mogłyby wziąć krwawą pomstę. Ostrzegali uczciwi żołnierze bolszewicy (byli i tacy): przez wdzięczność za nakarmienie ich: „Pan, ty bądź ostrożny. Nie wiesz z kim mówisz. U nas na 30 żołnierzy jeden szpieg komunista. Trafisz na niego — zginiiesz!”

Natychmiast po wkroczeniu na stację poczęli żołnierze sowieccy plądrować mieszkania. W mieszkaniu P. nie znajdując nic więcej, zabrali nieco brudnej bielizny. Papiery, listy podarł i rozrzucił. Fotografję żołnierza polskiego, znalezione w szafdziale, podarł i podeptał. W mieszkaniu B. podarł na kawałki portret Pułaskiego, sądząc, że to Piłsudski, to samo uczynili z polskimi podczcinkami szkolnemi. Mieszkania te zanęczyli w sposób nie nadający się do omówienia. To samo było gdzie indziej, ale wystarczy i te dwa stwierdzone fakty, by pojąć, jaką to wolność i kulturę niosą nam barbarzyńcy wschodni.

Na cmentarzu w Rzekuniu (o pół kilometra od stacji) założyli obóz. Wskazywano krzyże potamane, groby zniszczone, częściowo rozkopane, do ostatecznych granic zanęczyłszy. Księża zrekuszycy

byli bici przez rozwydrzone żołdactwo. Skutkiem tych przejść staruszek proboszcz, ks. Zebrowski zmarł w kilka dni po wejściu bolszewików. Wikariusz, ks. Gregorczyk, bity i prześladowany, chronił się przez czas pewien. Ujęto go w pobliskim Daniszewie. Uciekając, bolszewicy przycięli ks. Gregorczyka linką do podwoju. Obdary z sutanny, bosy, szedł ks. Gregorczyk za wozem w kierunku Nowogrodu. Po drodze błagał ludzi o wodę. Połączył się z nim dobrowolem jakiś młodzieniec 18 — 19-letni. „Pójdę z księdzem i już go nie opuszczę”. I szedł.

W tydzień po wyparciu bolszewików znalezione w lesie pod Nowogrodem zwłoki ks. Gregorczyka: Pierś przesyta kilkunastoma kulami. Głowa strzaskaną kulami. Oczy wyszłe na wierzch. Policzek rozdarty od ust aż do ucha. W ustach krew zaskrzepła... Co się stała z owym młodzieniaszkiem — niewiadomo.

Z miasta Ostrołęki uprowadzono pod Nowogród 7 osób. Wśród nich ksiądz (nazwiska nie pamiętam), księgarz Mawewski i ogrodnik Sadowski, człowiek starszy wiekiem. W lesie pod Nowogrodem towarzyszył im. Ksiądz po pierwsze salwie upadł, udając zabitego. Był świadkiem, jak żołdak bolszewicki, kłnąc, szablą rozrąbał głowę Majewskiemu, który jeszcze się poruszał. Zamordowany też został szabliami staruszek ks. Pedzich z klasztoru ostrołęckiego.

O to tragedia ks. Woroneckiej z Gliniek (w sąsiedztwie Ostrołęki): Pozostała, mając „we dworze śmiertelnie chorą siostrę. Po jej zgonie wraz z własnymi dziećmi i dwójkiem dzieci po siostrze opuszczała Glinki. Opadli jej bolszewicy, wyrzucili z powozu, kazali iść pieszko. Potem wywieźli wraz z najmłodszym dzieckiem. Co się z nią stało — niewiadomo. Czworo pozostałych dzieci umieścili bolszewicy w kancelarji gminnej w Rzekuniu. Nie pozwolili dawać innej żywności, jak tylko kartofle. „Dawać” tylko kartoszkę, liszby nie podochli” (autentycznie). Po wypędzeniu bolszewików zaopiekowały się tu nieszczerliwą dżitawą polskie władze wojskowe.

W Borawem zamordowali bolszewicy 17 marynarzy polskich, którzy ukrywali się, odciepił od swych oddziałów, w Suku — 10, również marynarzy, pomordowano okrutnie. W Nowej Wsi ujętym dziewięciu ulanom kazali wykopać groby, zrzucić mundury, peczęm rozsiękali ich szabliami, pastwiąc się nad nieszczerliwymi w straszny sposób.

O innych gwałtach na ludność i kołbetami, o znaczeniu się nad inteligencją, którą zmuszano codziennie do czyszczenia ulic i kloak i t. p. czynności, można zapisać całe stroniczki

Wspomniły tylko jeszcze pokrótce o postawie ludności wobec najazdu. Po odejściu wojsk polskich zapanało przygnębienie i nastroj trwożny. W ciągu dwóch tygodni ludność żyła pogłoskami. Po wygranej pod Warszawą coraz częściej docierały wieści o cofaniu się bolszewików. Przywołili je właściciele, których bolszewicy używali do podwód.

Duch rósł. Radość rozpięła serca, a wraz z nią żądza odwetu. Na kilka dni przed usunięciem najędników wołtys z ich nakazu obchodzili mieszkania, ogłaszając pobór ludności męskiej w wieku od lat 18 do 42 do szeregów bolszewickich. Poboru tego nie mogli już bolszewicy dokonać...

W sobotę, dn. 21 sierpnia bolszewicy opuścili stację w popochno, pozostawiając mnóstwo broni i amunicji w magazynie bagażowym i na 7 platformach kolejowych. Ludność rzuciła się natychmiast do broni. Karabiny i mnóstwo nabojęw rozebrano w oka mgnieniu. Wmieście ludność rozpoczęła już pod wodzą murzera Wojny walkę z bolszewikami.

W noc z soboty na niedziele bolszewicy wrócili na stację. Rzucali się w różne strony — naprzóno. Droga odwrotu wszędzie odcięta. W niedzielę o godz. 6-jej wieczorem drogą od Rzekunia wkroczył pierwszy patrol polski, ufański, złożony z 2 ludzi, oficera i szeregowca. Przyjęto go z uniesieniem, chlebem, solą, kwiatami.

Walka nad Narwią trwała. W niedzielę rano na stację wpadło 8 żołnierzy polskich. „Wiaro! Do broni!” W jednej chwili, jak z pod ziemi wyrosło przeszło 100 uzbrojonych cywilów. Do wsi sąsiednich rozესlano gońców z wezwaniem do pomoc

Okazało się, że wodległym o 3 kilometry Czarnowcu zbiera się seclna koczaków i jakiś rozbitny pułk bolszewickiej piechoty. Uzbrojona ludność bez wahania, z zapalem ruszyła na wroga. Aby zamaskować szczupłość swych sił, kazano chłopcom nieletnim strzelać po wszystkich drogach, jak się da i czym się da. Przerażeni bolszewicy nie wytrzymali natarcia. Uciekli nad Naręw pod Grabowem, ku Myszyniowici. Tam zajęli się niemi polskie oddziały regularne... A w nocy z poniedziałku na wtorek, dn. 24 sierpnia nadeszły większe oddziały wojsk polskich. Odgłosy strzałów oddalały się coraz bardziej i cichły, jeno gdzieś z za Łomży dotatywały jeszcze przez kilka dni głuche grzmoty armatnie. Ostrołęka była wolna!

Nie możemy pominąć milczeniem stanowiska żydów. Nie rozwijając się dłużej nad tą sprawą, stwierdzamy tylko, że erogancja ich oraz buta rosły w miarę posuwania się bolszewików ku Warszawie. „No co, wy psiakraw, już się wasze rządy skończyły”. „Jak wam teraz smakują żydowskie brody” — oto zdania, które wygłaszano pod adresem ludności polskiej.

Przeźroniej, czy uczciwi byli nie liczni zresztą Rosjanie, przed wojną je-

szcze zamieszkał w tej okolicy. Odrzucili wszelkie propozycje współdziałania z bolszewikami. Zachowali się z przykładną neutralnością, nieczem Polaków nie obrażając i nie prowokując.

A wśród mieszkańców wsi okolicznych (przeważnie drobna szlachta zagonowa) znaleźli się jednak ludzie — szakale, którzy rabowali mieszkania opuszczone przez innych.

Wypadki jawnej zdrady — nieliczne. Po powrocie wojsk polskich z wyroku sądu polowego powieszono tylko dwóch zdręców: komunista Olejarczyka i pewnego ślusarza z warsztatów kolejowych w Grabowie. Olejarczyka, powieszono przed kancelarją gminną w Rzekuniu, dobito strzałami, albowiem po obdęciu dawał jeszcze znaki życia.

Te sporadyczne wypadki grabieży zdrady — to jedyna ciemna plama na zachowaniu się ludności polskiej w okolicach Ostrołęki. Można być natomiast pewnym, że w razie ponownego najazdu bolszewików cała ludność stanła jak jeden mąż do walki z wrogiem. Ludność tamtejsza zębami zgryzła na samo wspomnienie o bolszewikach. Masło „nie damy ziemi” weszło w krew ludności, która przeżyła ten krótki, ale straszny okres gospodark bolszewickiej na ziemiach polskich... [A. L.]

## Wojska nasze przekroczyły Niemen.

Warszawa. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dn. 24 b. m.:

Na terenie na południe od Prypeci pościg za nieprzyjacielem trwa w dalszym ciągu. W akcji na Zastaw wojska nasze rozbiły 24 dywizję piechoty sowieckiej biorąc 3 tysiące jeńców, 35 karab. maszyn. oraz tabor długosci 2 kilometrow.

Na północ od Prypeci rozgorzała poważna bitwa na całym froncie.

Oddziały nasze posuwają się zwycięsko w kierunku Berezj Kartuskiej i Różan. Oddziały wielkopolskie zajęły Wołkowysk, przełamując zacęty opór nieprzyjaciela.

W rejonie Brzostowicy mimo olbrzymich strat poprzedniego dnia nieprzyjacieli zapamiętałe atakuje dalej, wprowadzając w bój co raz to nowe pułki. Wszystkie ataki całkowicie odparto.

## Oświadczenie prez. min. Witos.

Przed porządkiem dziennym Sejmu zabrał głos prezydent ministrów Witos. Mówił między in.:

Wysłankiem wspólnym wszystkich warstw stworzył się cud nad Wisłą.

Naczelnie dowództwo nasze, przy wybitnym udziale gen. Weyganda, zasłużonego przedstawiiciela rycerskiej Francji, użytkowało w genialny sposób entuzjazm narodu, ofiary i niezłomną wolę obrony. W chwili, gdy wielu zdawało się, iż katastrofa była nieunikniona, ruszyły polskie zastępy pod dowództwem Naczelnego Wodza do walki. Ruszyły i zwyciężyły. Bohaterskiej armji, dowódcom i żołnierzom tym, co dla umiłowanej wolności życia nieśli żoźbnie w ofierze, tym, co szczerze ofiarnie pomagali nam ratą i czynem, niech mi będzie wolno z tego miejsca w imieniu Ojczyzny złożyć głęboki hołd i podziękę (posłowie wstąpił, okrzyki: Cześć!)

Zwyczajstwa nasze w znacznej mierze oczyściły także atmosferę polityczną całej Europy. Nastroj społeczeństwa i narodów w państwach zachodnich wobec Polski zaczyna się zmianać.

Legenda o naszej słabości została rozwiana.

Rząd dąży wytrwale do pokoju i złożył tego niezbitne dowody. Ze strony polskiej nie postawiono ani jednego warunku, o który pokój mogłby się rozbić. Od Moskwy, nie od nas zależy, czy pokój w najbliższym czasie będzie miał, czy nie. Wojna niesety mimo i wbrew naszym chęciom jeszcze trwa, i siły, które sprysnęły się przeciwko Państwu Polskiemu, działają w dalszym ciągu.

Przedstawiając następnie historję konfliktu polsko-litewskiego, prezes oświadcza, iż po wycopaniu wszelkich prób i środków pokojowych, rząd był zmuszony zdecydować się na przedsięwzięcie odpowiedzialnych kroków, umożliwiających swobodę działania naszej armji przeciwko armji bolszewickiej, która w wielkiej sile przygotow. się do now. na Polskę napadu

Odzielsk został przez nas po dłuższym zmaganiu zajęty.

Pod Kuźnicą, prac przed sobą nieprzyjaciela, wojska nasze podsuwają się do forty Grodna.

Nasza grupa północna przestała Niemen i zajęła Druskienniki, zdobywcz dotychczas nie przeliczona.

Na północ od linii Sejny — Suwałki, Litwini wzmacniają swoje pozycje i ostrzeżliwują artylerją nasze oddziały. Walki dotychczasowe z Litwinami były ogółem bardzo lekkie.

Wczorajszą akcją naszą na Sejny, wykonała tylko jedna brygada. Straty obopólne w rannych i zabitych minimalne (nie przekraczają liczby 50 osób.)

Naczelnie dowództwo wojsk polskich sztabu generalnego.

Zrobiliśmy wszystko co było w naszej mocy, aby zbrojnego starcia z Litwą uniknąć. Jeżeli do niego przyszło, odpowiedzialność nie może spaść na nas.

W wojnie z bolszewikami obok naszych armji, walczyła dzielnie armia ukraińska. Dla niej nadeszła teraz przełomowa chwila.

Po wyrzuceniu wojsk bolszewickich z Zbrucz, armia ukraińska stanęła na swojej ziemi, w swojej ojczyźnie.

W międzyczasie spotkał naród polski cios, który silnie zaważył i zaważył musiiał na kształtowaniu się naszego stosunku do rzeczywistości czechosłowack.

Wyrokiem Rady ambasadorów, na który to sąd rząd się zgodził, gdyż Polska pragnęła jak najprędzej położyć kres normalnym stosunkom na poddanych plebiscytowi terenach

przyznanym został Czechom szmat rdzennej polskiej ziemi, wyrok ten wykopał przepaść między obu narodami, które splot Interesów politycznych i gospodarczych wiąże ze sobą. W interesie obu narodów i całej Europy jest zasypanie tej przepaści. Z naszej strony jest pod tym względem najlepsza wola.

Górny Śląsk stanowi w dalszym ciągu teren machinacji niemieckich.

W Paryżu decydują się teraz sprawy niezmiernie nas obchodzące. Są to sprawy konwencji polskiej, oraz sprawa ostatecznego uregulowania naszej granicy z Prusami wschodniemi, [innymi słowami sprawa przyznania Polsce prawego brzegu Wisły z potrzebami zabezpieczenia na niżej kwidystym. Względem gospodarce, komunikacyjne i geograficzne czynią Gdansk miastem w całej pełni związanem z Polską. Z tem łączy się sprawa posiadania przez Polskę całej Wisły, która jest jakoby stosem palczozym państwa polskiego. (Głosy: Bardzo słuszenie.)

W dalszym ciągu prez. Witos mówił o sprawach wewnętrznych, poczem rozpoczęły się obrady nad konstytucją.

# Telegramy.

## Zajęcie Płoskirowa.

Lwów. Wojska nasze brawurowym wypadem konnicy zajęły miasto Płoskirow. Wrangel już przekroczył granicę Ukrainy.

Paryż. Według ostatniego komunikatu wojsk wrangelskich przekroczyły one granicę między północnym Krymem a gubernją Ekaterynosławską i operują na Ukrainie.

Poldhu. Z Konstantynopola donoszą, że gen. Wrangel zajął Aleksandrowsk. Urzędowy komunikat bolszewicki potwierdza tę wiadomość.

## Bunt w wojskach sowieckich

Helsingfors. Wojska sowieckie stacjonowane w Carycynie ogłosiły powstanie przeciw władzom sowieckim. Zabito kilku komisarzy sowieckich, innych zaś zmuszono do ucieczki. Carycyna znajdują się całkowicie w rękach powstańców. Rząd sowiecki wysłał do Carycyna oddziały chińczyków, których zadaniem będzie przywrócenie porządku.

## Rzeź Polaków w Wilnie.

Mosca. Z niewątpliwie pewnych źródeł nadeszła wiadomość z Londynu o bestjalniskim postępowaniu bolszewików podczas ich przejściowego pobytu w Wilnie. W drugim tygodniu września wymordowali oni z wyrafinowaniem okrucieństwem około 2000 mieszkańców i to głównie Polaków. Wiele ofiar poddawano najokrutniejszym torturom; kobietom, które pełniły służbę w legii kobiecej, obcinano piersi. Donoszą także, że wielu żołnierzy bolszewickich, internowanych w Prusach Wschodnich, przewożono pociągami na teren Litwy! Oprócz tego stwierdzono, że przeszło na stronę bolszewików około 100 Niemców, mieniących się spartakusowcami, a rekrutujących się w gruncie rzeczy z najorszych szumowin. Połączyli się oni z oddziałami bolszewickimi w okolicy Grodna.

## Zaburzenia we Włoszech.

### Bezdomni zajmują domy i mieszkania.

Berlin. „Berliner Tageblatt” donosi z Rzymu:

Bezdomni, pociągnięci przykładem obsadzenia fabryk przez robotników, pozostawiali samowolnie puste mieszkania i będące w budowie domy. Tlum wtargnął do wille „Albani” i wywieził na niej czerwony sztandar. Policja usunęła tłum i aresztowała 20 osób. Rzym. Hwas. Wbrew rozkazowi federacji pracy mniejszość ekstremistów w dalszym ciągu zajmuje fabryki w wielu miastach, między innymi w Turynie.

Grupa ekstremistów, zajmująca fabrykę w Medjolanie, strzelała do żandarmów przycem było 5 rannych.

## Wybory prezydenta francuskiego i sprawa polska.

Paryż. Prezydent Millerand reprezentuje woli Francji aby traktat wersalski zastosować z umiarkowaniem, ale stanowczo pisze Heiva w „Victoire”. Idzie nie tylko o ustępy odnoszące się wprost do naszego kraju, ale o te, które łączą się z Polską, naszej przyjaźni i jej. Trocki był w Paryżu.

„L'oeuvre” dowiaduje się z Genewy o przybyciu do Szwajcjerji Trockiego, powracającego z Paryża; podobno naradzano się w sprawie dotyczącej długów rosyjskich. Włochy nie udzieliły Trockiemu pozwolenia na przyjazd.

## Naganą bolszewicka na Polskę.

Londyn 24 września. Prasa angielska zaznacza, że Bolszewicy zdewili swoją propagandę zagranicą, a szczególnie w Anglii, ze względu na toczące się w Rydze polsko-rosyjskie rokowania pokojowe. Mianowicie, między innymi, bolszewicy chcą przez kampanję oszczerstw przeciw Polsce albo przeszkodzić pokojowi, albo też usposobić zagranicę do zemsty na Polakach, ażeby przyjęła niekorzystne warunki.

I tak np. znany bolszewicki organ, oświadczając przez rząd moskiewski, „Daily Herald”, ogłasza opisy rzekomych pogromów, dokonywanych niby przez Polaków onego czasu na Litwie.

## Rozbite układy czesko-polskie.

Kraków 25 września. Jak było do przewidzenia, czterodniowe układy polsko-czeskie w Krakowie nie doprowadziły do niczego.

Wczoraj około godz. 10 wiecz. układy czesko-polskie zostały rozbite. Czesi tak do ceny, jak i co do ilości węgla, względnie ropy, nie chcieli się zgodzić. Pozostają oni do dzisiaj jeszcze do g. dz. 2 po poł., w którym to czasie delegacja polska da Czechom ostateczną odpowiedź.

## Stan wojenny w Pradze.

Praga. Jak donoszą dzienniki, począwszy od dnia dzisiejszego „będą obsadzone przez polnie wojskową wszystkie budowle i gmachy publiczne. Zarządzenie to wydano z powodu zapowiedzianego kongresu komunistycznego.

Komuniści zażądali od Rady miasta Pragi, ażeby oddano im do celów odbycia kongresu lokal Domu Gminnego w Pradze. Rada miasta Pragi uczyniła zażość temu żądaniu komunistów.

## Zydzki do Ligi Narodów.

„Zydowski Biuro Korespondencyjne otrzymało wiadomość z Paryża, podług „Lodzer Tageblattu” (21) żargonowego, że zydowski komitet delegacji pokojowej przygotowuje rozległą propagandę idei Ligi Narodów wśród żydów z całego świata. Jednocześnie tenże komitet przedsięwzięcie także akcje w celu umożliwienia aby w Lidzie Narodów neród zydowski miał swe przedstawicielstwo”.

## Forty Grodna zajęte przez nasze oddziały.

Warszawa. W godzinach południowych po Sejmie krążyć zaczęła wiadomość o nowem walnem zwycięstwie ożę polskiego.

Wojska polskie, brzmi ta wiadomość, po przełamaniu pod Grodnem niezwykle zaciętego oporu skoncentrowanych w tym miejscu znacznych sił bolszewickich, podsunęły się pod samo miasto, biorąc dużą zdobycz w jeńcach i materiale wojskowym. Pierwsze forty, broniące miasta zostały w brawurowym ataku zdobyte przez naszą piechotę.

Notując tę radosną wiadomość zaznaczymy, iż dotychczas jest to tylko pogłoska sejmowa.

## Wojna japońska amerykańska?

Londyn. Waszyngtoński korespondent „Morning Postu” donosi, iż między Stanami Zjednoczonymi a Japonją istnieje niechęć.

Dia przeciętne Amerykanina Japonja zdaje się być groźnym i potężnym wrogiem. Wojna z Japonją uważana jest w tych kręgach netylika za możliwą, lecz nawet za bardzo prawdopodobną.

## Kto rządzi Rosją?

W Moskwie odbył się niedawno wszechrosyjski kongres Rad robotniczych, żołnierskich i włościańskich”. Kongres ten stanowi rzekomo najwyższą władzę w Rosji. W kongresie bierze udział 62 członków.

Prasa paryska podała teraz skład narodowościowy tego kongresu. Na 62 członków było na tym kongresie: Rosjan pięciu, Łotysz jeden, Niemiec jeden, Czech jeden, Ormiań dwóch, Gruzinów dwóch, Kozak jeden, Ukrainiec jeden, Karaim jeden, żydów 42. I to się nazywa kongres wszechrosyjski!

## Zajęcia w Grudziądzu przed sądem doraznym.

Poznań. W sprawie rokoszu w Grudziądzu toczyły się w Poznaniu przed sądem doraznym, któremu przewodniczył major dr. Gutsche, od wtorku do dzisiejszego południa rozprawy przeciwko 14 uczestnikom napadu na D. O. G. Z tego 11-stu oskarżonych zastęło zwolnionych od winy i kary, dwaj zaś Głuchowski oraz cywilny, fryzjer Mekowski przekazani zostali zwyklemu sądowi wojskowemu.

## Odezwa rosyjskich socjalistów.

Helsingfors. 42 lewych esserów, 22 prawych esserów, 89 maksymalistów, 80 anarchistów i 5 socjalnych demokratów, uwieczonych w więzieniu Butyrki w Moskwie razem z socjalistą rewolucjonistą

Borysem Sokolowem, wydali następującą odezwę do robotników Europy zachodniej:

Nie dawajcie się wziąć na kawał. Panowanie paskarzy nigdy nie było jaskrawsze niż teraz. Silna burżuazja wytworzyła się na wsi, więzienia są przepełnione socjalistami. Socjaliści rewolucjonisci Golc, Timofiejew, Ratner, Wiedopianin, Donskoj, Morozow, Berg, Gitzel, maksymaliści Kamyszow, Nieustrow, są trzymani w więzieniu; socjalista rewolucjonista Czerepanow został zabity. Wiele socjalnych demokratów zmarło z głodu. Nienawisć do bolszewików jest większą niż kiedykolwiek wśród inteligentów i robotników. Położenie robotników pogorszyło się znacznie wskazywaniem na militaryzację fabryk i zamknięcia rynków. Od lipca zwiększono ilość dodatkowych godzin pracy, tak, że obecnie obowiązuje 12-godzinny dzień pracy. Od 1 sierpnia porcja chleba dla robotników została zmniejszona ędo ćwierci funta. Nabycie dodatkowej żywności zostało wzbronione pod groźbą kary więzienia. Komisarze i specjaliści mogą dostać białą mąkę, czego im potrzeba, nawet jeśli mają cukier. Przez zamknięcie rynków Zimowieg skazuje nasze dzieci na śmierć głodową.

Rezolucja robotników wKłpinie przeklina bolszewików, którzy zrobili robotników niewolnikami, wprowadzając dyktaturę socjalistów.

Rezolucja domaga się otwarcia rynków. Podczas panowania bolszewików w Petersburgu umarło śmiercią głodową 350 uczonych i wybitnych inteligentów. Ostatnio umarli akademicy Achatow i Turjew. Obecnie wydaje się zapomogię uczonym. Robotnicy są zgłodniałi i znajdują się w stanie rozpaczliwym.

# KRONIKA

\* \* \*

Dorastająca obecnie młodzież, jako pokolenie, które ma zrealizować olbrzymi trud i ofiarę krwi ojców, musi się odznaczyć w wielkim stopniu zaletami serca i umysłu.

Charaktery chwalebne, kształtujące się w atmosferze próżniactwa, próżności, indyferentyzmu moralnego — nie dźwigną Polski wzwyż, zmartowitwą wszystkie wysiłki pokolenia dzisiejszego.

To też jednym z naczelnych zadań społeczeństwa w dobre dzisiejszej, obok obrony niepodległości i państwowości polskiej, — jest odpowiednie wychowanie młodzieży, jako kontyngentowi prac wyzwoleńczego narodu i gwarancji jego świetnej, szczęśliwej przyszłości. Na to zadanie winna być zwrócona pilna uwaga rodziców i wychowawców.

W szczególności powołana jest do tego kobieta polska. Od niej oczekujemy, że pierwsza wcieli w życie piękne

## PRZEZ ZAKOPCONE

### „ SZKIELKA. „

Podczas ostatniego wzbunku ochotniczego bardzo wielu urzędników wstąpiło do szeregów wojskowych, przekładając śmierć bohaterką na froncie od śmierci głodowej na tyłach. Zdarłoby się, że wobec tak znacznych braków w personalu urzędniczym, pozostające na posadach biuralistki, formalnie zawalone są pracą i nie mają nawet chwili czasu, na skrupulatne odczytanie listów z frontu, nadsyłanych przez narzeczonych bądź też dawnych kolegów biurowych.

Tymczasem speszrza się wręcz oddmienne zjawisko. Panie biuralistki netyliki ze zgła nie odczuwają tego nawetu pracy, ale poprostu skarżą się obecnie na panujące w biurach nudy. Opcwiała mi pewna urzędniczka X czy Xlrej klasy, trochę dokładnie nie wiem, że danej w licznem odczuciu kolegów prac była daleko sympatyczniejszą: trochę się pisało, trochę się gawędziło, trochę się nic nie robiło — ale zawsze czas uływał miłej.

Toż zapewne w celu urozmaicenia sobie szarej doli urzędniczego żywota panie biuralistki gromadzą się czasem, na jakieś wleczony wokalcin-płotkarskie, czy coś w tym rodzaju. Pewnego wieczore, przechodząc ulicą Dąbrowskiego, uderzony zostałem niezwykłym helasem i piskiem, rozciągającym się w jakimś zakrytem mieszkaniu. Zadarłszy nos na wyskoczyć piewczego piętra, z nemelem zdumieniem skonstatowałem, że ten nie-

pospolicie wesiły nastroj, udzielający się tej ulicy, dochodził z rzęście oświetlonego gmachu starostwa.

Jaka była przyczyna tej powszechnej radości sier urzędniczych, tego, niestety, nie mogłem zbadać należycie, gdyż nie otrzymałem zaproszenia na tę helasliwą konferencję, która się szerszym echem odbiła po wszystkich zakamarkach tej zazwyczaj spokojnej i zaciężnej dzielnicy.

Co do mnie, wbrew opinii innych przechodniów, wygłaszających aforyzmy: „ładne mamy teraz porządki w biurach” nie dziwiłem się zbytnio tej scenie, doskonale przeświadczony na podstawie wcześniejszych spostrzeżeń o: „rusznosci” twierdzenia, że gdzie biuralistek sześć, tam helasu niepodobna znieść.

Kiedyś indziej znów, oczekując w poczekalni referenta aprowizacji, mającej wygodny do formowania ogonka kształt wydłużonego korytarza, byłem świadkiem sceny, jak pewna i łodzulka urzędniczka w braku innego zajęcia bawiła się młodym piskiem, wysuwając mu z pokoku na korytarz nożkę ubraną w żółty bucik, którą pisek łapczywie chwycił i zębami, zwabiony smacem poczęgającym zapachem nowego remienia. Ta niewinna rozrywka trwała kilka minut, jednakże charakteryzuje ona doskonale sentymentalno-apatyczny nastroj panujący w niektórych dekastrerach biur urzędowych zatrudniających większą ilość pracowniczek.

Spoglądając na wysunkniętą nożkę i bawiącego się swawolnie piskem, pomyślałem sobie, czyby nie było to rzeczą daleko praktyczniejszą, aby Wydział Sejm-

ku powiatowego, zamiast bezskutecznie zapraszać nasze panie do zycia i czerwoną bielizną dla wojska, zwrócił się z wezwaniem do urzędniczek, aby po ukoronowaniu beczynności urzędowych zajęły się w pozabiurowych godzinach pracą trochę więcej przyrzą, ale nierównie owocniejszą, jak zycie i reparaacja bielizny.

Wszelako należy oczekiwać, że w najbliższym czasie w biurach, urzędach i sklepach aprowizacyjnych miejskich skończy się okres beczynności, a podjęta zostanie intensywna praca, spowodowana ożywioną dostawą mąki, zboża i kartofli zakupionych w Poznańskiem. Z powodu jednak dotkliwego braku żyta w całym kraju z rozporządzenia ministerjum aprowizacji chleb wypiekany będzie z dużą domieszką kartofli i mąki jęczmieiennej. Naturalnie nie wszyscy konsumenci będą zadowoleni z takiego chleba, wylekanego z kartoflami. Ale są rozmaite gusta. Niektórzy smakosze nie lubią jeść kartofli bez chleba, ale chętnie jedzą chleb bez kartofli, inni znów ze sier, mniej wybrednych nie jedzą kartofli z chlebem, ale chętnie jeść będą chleb z kartoflami, byle tylko dostali go na kerki w dostatecznej ilości.

Niezależnie od gustów i upodobań komentów, stwierdzić należy fakt, że chleb z dodatkiem kartofli i jęczmienia, stanowiącej niejako ekstrakt zupy kartoflanej z kaszą i chlebem może mieć wielkie zastosowanie praktyczne w dziedzinie kulinarnej, a prztem będzie lekkostrawnym, co niewątpliwie przyczyni

się w znacznej mierze do podniesienia stanu zdrowotności w naszym mieście. A zdrowia lekceważyć nie można, zwłaszcza w dalszych czasach, kiedy z powodu poboru wojskowego cały miejski Urząd zdrowia został zlikwidowany oraz z powodu drożyzny taksa lekarska została podniesiona do odpowiedniego poziomu.

Zdrowie to skarb wielki, o którym bardzo chwalebnie wyrażają się poeci pisząc na ten temat: „Szlachetne zdrowie nikt w Częstochowie nie wie, jakiś ty cenny podarek — jeśli zdrow, syty, nie znał wizyty lekarza... za 200 marek”. Do różnych niewygód i przykrości, jakie za sobą pociągła choroba, w pierwszym rzędzie zaliczyć należy trudność wyszukania i sprowadzenia doktora. Opowiadano mi fakt, że gdy w biurze policji śledeczy zasłabła nagle jakaś kobieta w wieku starszym, funkcjonariusze policji mieli nielada kłopot ze sprowadzeniem lekarza.

Dr. X. oświadczył, że nie udzieli porady, gdyż nie otrzymał jeszcze nominacji na doktora policyjnego.

Dr. Y. powiedział, że nie pójdzie do chorej, gdyż nie chce robić konkurencji kolezce. Innych lekarzy podówczas nie było w domu. Dopiero gdy funkcjonariusze policji przekonali się, że prawie już kona, zawezwali nareszcie dr. Kohna.

Przykład ten poucza nas znowa, jak to należy szanować zdrowie. A w tych warunkach lekkostrawny chleb kartkowy będzie solidnym fundamentem zdrowia i prawdziwym dobrodziejstwem.

Acet.

hasła moralnego odrodzenia narodu. Niech od niej czerpie młodzież przykład skromności w strojach, prostoty w obejściu, czystości w obyczajach.

Młodzież wychowana na takich wzorach moralności, nie przeceniająca nadto własnych sił, lecz krzepiąca je w przeczyszczonej krytyce wiary w Boga, w najsłabsze i chwalebne pierwiastki duszy ludzkiej — nie zawładnie naszymi nadziei, nie zmarnuje ani jednej kropli krwi polskiej, w długich walkach o niepodległość przelanej.

## Oblóczyny zakonne na Jasnej Górze.

W ub piątek o godz. 8-ej rano w kaplicy Matki Boskiej odbyła się uroczystość oblóczyny zakonnych. Po Mszy św. odprawionej przez Przeora klasztoru O. Piotra Markiewicza odbył się fakt oblóczyny w suknie zakonne nowych kandydatów do zakonu O. O. Paulinów. Suknie zakonne obiekli ks. Karol Rzeczyński, prefekt gimnazjum SS. Nazaretanek, Jan Siemaszko, sędzia śledczy z Buska, Jan Siemnowicz, oficer wojsk polskich, Jan Dybek, słuchacz prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz młodzieńcy Franciszek Morszał i Antoni Nowak.

Aktu oblóczyny dokonał O. Przeor w obecności całego konwentu O. O. Paulinów.

Surowy żywot klasztorny nie tworzy szerzej szczytów religijnych i niepręparzą miłością ku Bogu natchnionych. Przedstawiciele inteligentnych sfer naszego społeczeństwa nie wahają się zasklepić w celach klasztornych, wyzbawiając się wszelkich radości życia doczesnego, byle tylko ludowi polskiemu, z wiarą i otuchą dążącemu na Jasną Górę, krzepić serca zdrowym postawem zasad religijnych, ściśle zespolonych w sercu polskiem z umiłowaniami ziemi ojczyźnej.

W wolnej odrodzonej Polsce świętynia Jasnogórska, gromadząca corocznie miliony ludu polskiego, będzie po wszystkie czasy rozszedniętym cnot religijnych i obywatelskich narcdu polskiego. To też powiększenie konwentu O. O. Paulinów przez wybitne i inteligentne jednostki społeczne powitać należy ze szczerą radością, spokładając ufność w przyszłej owocnej pracy nowych adeptów zakonu na zachwaszczony niwie moralnej nękanego i deprawowanego długą niewolą polskiego społeczeństwa.

— **Wyniki „Pożyczki Odrodzenia“.** Według danych, napływających do ministerstwa skarbu, subskrybcja na pożyczkę Odrodzenia osiągnęła sumę 6 miliardów marek, a prawdopodobnie nawet ją przekroczy. Subskrybcja ta będzie zamknięta 1 października r. b. na całym obszarze Rzeczypospolitej, przedłużą się ją tylko dla mieszkańców nowo-

odzyskanych obszarów o miesiąc. Pierwszego października rozpocznie się sprzedaż pożyczki premijowej. Jednocześnie ministerstwo skarbu czyni przygotowania do wprowadzenia w życie pożyczki premijowej, nad czym prace już są daleko posunięte.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego** na Kursach wieczorowych Rzym-Przemysłowych w Częstochowie.

Z rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z dnem 1-go Października br. rozpoczną się wykłady na kursach dokształcających wieczorowych Rzemieślniczo-Przemysłowych.

Kierownictwo Kursów powierzone zostało p. inż. Zagrodzkiemu. Zapisy dalsze są przyjmowane w lokalu Stow. Rzem. Przem. Aleja 9 w godzinach wieczorowych od 5 do 8-ej.

— **Z wieceu robotniczego.** W ubiegły piątek o godz. 7-ej wieczorem w sali „Ogniska Robotniczego“ odbył się wieceu robotniczy, zwolany przez komisję międzyzwiązkową, w celu omówienia spraw podwyżki płac. Obrady, przy udziale około 600 robotników zgali p. Miedzinski Bolesław, zapraszając na przewodniczącego p. Kujawskiego.

Po przemówieniach kilku mówców i inspektora pracy na temat podwyżki płac i postępow, jakie poczyniła komisja międzyzwiązkowa w pertraktacjach z przemysłowcami, zabrał głos p. Fijałkowski zarzucając komisji bezczynność i opieszałość. Wówczas na sali powstało zamieszanie. Rozległy się głosy protestu i krzyki zwolenników p. Fijałkowskiego. W tych warunkach przewodniczący zrzekł się prowadzenia obrad. W końcu, nie dozwolono przyjąć do głosu p. Fijałkowskiemu, z przyczyny którego powstało zamieszanie.

O godz. 9 i pół wieceu został przerwany bez powzięcia jakichkolwiek konkretnych uchwał.

— **Z życia kooperatyw.** W dwutygodniku „Jedność“ czytamy: Spółdzielnia „Wyzwolenie“ holduje zasadzie: w złączeniu siła, pragnie połączyć się z Inną spółdzielnią. W tym też celu, w niedzielę dn. 26 września ma odbyć się walne zebranie „Wyzwolenia“. W tej sprawie, między członkami „Wyzwolenia“ toczą się prywatne dyskusje. Jak z nich dowiedzieć się można większość członków ciąży ku Stow. „Jedność“ dowodząc, że jako stowarzyszenie starsze, dobrze zorganizowane i bezpartyjne, daje im największą gwarancję na dziś i na przyszłość.

— **Wynagrodzenie rodzin wojskowych.** W „Monitorze Polskim“ z dnia 20 bm. ogłoszono, iż rodziny oficerów, urzędników wojskowych i szeregowych wojska polskiego, poległych lub zmarłych w czasie od listopada 1918 r. wskutek działań wojennych

lub też w wykonaniu służby; bez winy danej osoby z powodu warunków służby wojskowej lub chorób zakaźnych, panujących w wojsku lub w miejscach pobytu służbowego, jak również zaginionych na obszarze działań wojennych, oraz rodzici i niewiódki, zmarłych wskutek inwalidztwa nabytego z powodu służby wojskowej, — otrzymują od dnia 1 stycznia 1920 roku — aż do wydania stałej ustawy następujące tymczasowe zaopatrzenie miesieczne:

- 1) wdowy po generałach, oficerach sztabowych i równorzędnych 2000 mk;
- 2) wdowy po kapitanach, oficerach młodszych, chorążych i równorzędnych 1400 mk;
- 3) wdowy po podoficerach zawodowych i majstrach wojskowych 800 mk;
- 4) wdowy po podoficerach niezawodowych i szeregowych 500 mk;
- 5) każde dziecko jedną piątą część odnośnej pensji wdowiej; łączne zaopatrzenie wszystkich sierot nie może jednak przewyższać pensji wdowiej;
- 6) rodzice lub jedno z nich pozostające przy życiu, jeżeli nieustaje bez środków do życia i jeżeli zmarły był ich jedyną podporą materialną, — jedną czwartą część odnośnej pensji wdowiej.

Zupełne sieroty otrzymują zaopatrzenie wyższe o 100 proc. ponad normę; jednak łączne zaopatrzenie sierot nie może być wyższe od łącznego zaopatrzenia wdowy i sieroty z życia matki.

Za zupełne sieroty, tj. bez obojga rodziców uważa się także te sieroty, których matka lub moucha z jakichkolwiek przyczyn nie posiada lub traci prawo do pensji wdowiej.

— **Pozdrowienie z frontu.** Żołnierze komp. kar. masz. 3 p. podhalańskiego: Edw. Kucharski, Jan Kiermolski, Stepien, Janos i Kuźniński przesyłają z frontu pozdrowienia dla pięknych częstochowlanek.

— **Wieceu górnośląski.** W piątek, dnia 24 września r. b. o godz. 6 ej i pół wieczorem na placu Kordeckiego wobec kilku tysięcy górnoślązaków odbył się wieceu górnośląski.

Pierwszy przemówił gorąco do górnoślązaków wiceprezes sekcji propagandy częstochowskiego Komitetu plebiscytowego mec. Stanisław Ruziewicz.

Następnie przemawiał p. Roman Kiser oraz górnoślązacy pp.: Józef Bartoszek ze wsi Nikisz pow. katowickiego, Jakub z Oleśna oraz Koniczny z pow. rybnickiego.

— **Lotny kabaret na żołnierza polskiego.** W niedzielę dnia 26 września r. b. na dochód Sekcji Opieki nad żołnierzem przy Komitecie Obrony Państwa, odbędzie się odłożony zeszłej niedzieli 19 b. m. Lotny Kabaret artystyczno-literacki przy współudziale miejscowych sił amatorskich pod kierunkiem p. E. Stokowskiego.

Kabaret odwiedzi: kinematografy: „Legun“, „Odeon“, i „Paryski“, oraz restauracje: „Cristal“, „Polonia“ i pod teatrem „Paryskim“.

— **Zwolnieni poborowi.** W ostatnich czasach władze wojskowe zwalniali na czas nieograniczony poborowych ze starszych roczników. Zwróciliśmy się do inspektoratu pracy z zapytaniem, czy fabryki powinny przyjmować z powrotem do pracy tych poborowych, którzy uprzednio w fabryce pracowali. Wyjaśniono nam, że według ustawy z dnia 15 lipca, r. b. nr. 02 „Dzielnika Ustaw o zabezpieczeniu bytu rodzinnym osób — pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową stosunek pracodawcy do pracobiorcy w przedmiocie najmu usług nie może być przez czas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązany. Z tego wynika, że zwolnieni czasowo poborowi powinni być do fabryk przyjmowani.

— **Dorzeczna pomoc dla inteligencji.** Dnia 24 b. m. w sali Rady Amerykańskiej odbyło się posiedzenie Misji Amerykańskiej pod przewodnictwem kapitana Verdona w celu utworzenia Komitetu dla okazania dorzecznej pomocy miejscowej inteligencji.

Do Komitetu Misja powołała na przewodniczącego sędziego Karola Kozielowskiego i na członków: ks. kanonika Grochowskiego, przesową Alfonsynę Kokowską, dra Nowaka, dyrektora Płodowskiego, inspektora Spiczynskiego, adwokata Stanisławicza i dra Edwarda Kohna.

Akcja powyższa jest bardzo aktualną. Kto wie, jak ciężka jest dola warstw inteligentnych w dobie obecnej, kto zdaje sobie sprawę z czekającymi nas jeszcze doświadczeń, ten z zadowoleniem powita powstającą do życia placówkę społeczną.

## Kiedy otrzymamy chleb kartkowy?

W aktualnej sprawie chleba kartkowego zwróciliśmy się do referenta (apro wizacji) p. Kobyleckiego, który oświadczył nam, że chleb kartkowy ukaże się w najbliższych dniach prawdopodobnie od poniedziałku, gdyż Wydział apro wizacji otrzymał stosowny przydział jęczmienia od p. Starosty, który będzie zużyty, jako domieszka do chleba.

Kierownik Wydziału apro wizacyjnego p. Kurpiński oświadczył nam, iż rzeczywiście otrzymał zlecenie p. Starosty na przydział jęczmienia z państwowego urzędu, ale urządził jeszcze nie wie dokładnie z jakiego powiatu będzie mógł przydział jęczmienia dostarczyć.

Z tego włąc powodu sprawa wyleku chleba uległa opóźnieniu, lecz jak dowiadujemy się w ostatniej chwili poczynione są już energiczne zarządzenia Starostwa, aby jęczmień dostarczony był jak najdalej w poniedziałek.

O ile jęczmień Wydział apro wizacyj-

Teodor Szabicki.

## „Z kurzem krwi bratniej...“

OPOWIEŚĆ

na tle życia wygnadów polskich w Rosji.

Wszystkie prawa przedr. i powiel. są zastrzeżone.

Nic nie odradzał i nic nie obiecywał. Przedewszystkiem powinni liczyć na siebie samych. Musi jednak ze swej strony przywołać jeszcze raz Jana na badanie, lub przeniesie go do więzienia na Tagance.

Jan tylko tego pragnął...

Wiedział, że w razie niewiedzenia się zamiaru, stawił na kartę swe życie, lecz miłość dodawała mu siły i natchnienia.

W dniu tym dopiero nad ranem zasnął.

Miał cudny sen. Widział Jankę. Szła przez wspaniały ogród. Szmaragdowe zieleni schylała nad nią swe sn. utne festony. Ujrzała go. Z okrzykiem radości rzuciła mu się w objęcia. Łuna szczęścia bila jej z oczu. Rumieniec pokrył twarzyczkę. Szepotała mu słowa miłości tęsknoty i oddania się.

Zbudzili go łyz upojenia i radości. Zerwał się z łóżka. Słońce już weszło wysoko. Biło mu wprost w oczy, napawając otuchą niewysłowioną i pragnieniem swobody.

Nagle rozległ się trzask rozsuwanych rygli i otwieranych zamków.

Drzwi rozwarły się szeroko.

Stanął w nich czerwonogwardzista. Ze nim błyszczyły złowrogo bagnety. Żołnierz skinął nań, aby wyszedł.

— Dokąd?..

— Uwładsz!..

Jan, jak wszyscy więźniowie w Butyrkach miał na sobie ubranie własne. Włożył bekleszę, maciejówkę, pomacał kieszenie, czy ma w nich swój majątek: okulary od samochodu i prawie pusty pugilares. Za chwilę był gotów.

Gdy znalazł się na ulicy z otwartych przestworzów wionęła nań fala ciepłego powietrza. Włosna cudra szła doń uśmiechnięta radośnie. Chciało się wyciągnąć ramiona ku tym promieniom zitym, temu świergotowi ptaszek, tej zieleńi drzew nieskalanej jeszcze pyłem przydrożnym. W pierśi swojej uczył tępo potężnych żywiołowych sił. Biły mu do skroni, napawały otuchą, chęcią czynu.

Szł naprzód powoli krokiem miarowym. Konwojowi n. aszerowali obójtnie rozstrągnieli, znużeni wiecznie tą samą czynnością automatów, machinalnie od prowadzających skazańców do trybunału, do turmy na Tagance, na miejsce kaźni...

Jan to widział...

Mińał już Palliche, Gieleźniewską, weszła na Dolgorukowską... Kierując się na lewo, znieśli się na Sadowej...

laną balustradę i padł na trawę... W tej chwili zabuchczała salwa karabinowa... Zerwał się i poczęł biec ponownie kłęcząc przed pościgiem.

Już dopadł Samctoki, już skrzył na lewo... jeszcze kilka susów...

Wiedział za parkan domu, w którym mieszkała Wenda. Wiedział, że dom miał drugie wyjście frontowe.

Zatrzymał się na chwilę w korytarzu, który prowadził do niego, i wybił na ulicę, pozostawiając za sobą konwoj, poszukujący go naprzód po mieszkaniach.

Jeden z czerwonogwardzistów stał na straży. Spostregł, jak zbieg wpadł w ulicę Trocka i huknął za nim z karabinu raz i drugi.

Na wysrał znowu zbiegli się żołnierze i znowu poczęli gonić...

Już, już go osaczali...

Wpadł do cerkwi otoczonej parkanem gdy ponownie zagrzmiła za nim salwa.

— Partacz! — szepnął sznyderco.

Żołnierze rozbiegli się po omentarzu i obstawili wszystkie wyjścia. Odetchnęli... Sam wpadł w pułapkę.

Jeden z nich pobiegł do cerkwi.

Po drodze wpadł na niewidomego z tabliczką drewnianą w napisem na szyl, w dużych kulach, jakże używając szferzy, macejącego kosztorem drogę...

Prowadził go z cerkwi za rękę chłopczyzna.

Żołnierz zaklął... Stanął u wejścia i bystrym wzrokiem ogarnął modlących się.

Tam — pod ścianą — w nawle mrocznej,

stał — zbieg. Ten sam wzrost, ta sama beklesza... Rzucił się naprzód i szarpnął go za rękaw. Mniemany zbieg ukazał mu twarz swoją... Żołnierz spotkał wejrzenie oczo zagających, zaognionych, ociekłych... W rękę jeszcze trzymał maciejówkę.

— Skąd wzięłeś to futro i czapkę — gadał natychmiast!

Rozległ się cichy, niewyraźny jęk...

— Nie wiem... ktoś litujący się wdochnie nade mną, w imię Chrystusa, zarzucił mi na plecy to futro, wsunął do ręki swą czapkę wzamian za moje łachmany. Waśka, daj kosztur, gdzie deska, jęczel, n. acając rękoma ściana.

Żołdak zorientował się prędko. Zaklął na czym świat stoi i wybił z cerkwi. Pędził na ściep, przed siebie, strzelając i gwizdząc dla zwrócenia uwagi posterunków. Za nim biegł inni... Niezszczęściem dla Jana, na straży przechodnie poczęli stawać na ulicy i brać czynny udział...

Już widział na swej drodze tysiące rąk wyciągniętych, żarzących. Brakło mu już tchu... Potknął się raz jeden i drugi...

Wtem usłyszał za sobą szum pędzącego z tyłu samochodu.

Nowa myśl oślnęła go.

Jeszcze wysiłk ostatni i gdy samochód zrównał się z nim, podbiegł i wkończył na jego stopień.

Siedząca w samochodzie jakaś sowleka młoda dama obrzuciła, piękną i szlachetną jego postać okiem pełnym zachwytu.

(D. c. n.)

ny otrzyma w poniedziałek, **pierwszy wypiek chleba kartkowego dokonany będzie we wtorek, a najdalej w środę.**

Cena chleba kartkowego ze względu na domieszkę jeszcze nie ustalona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chleb sprzedawany będzie po 4 mk. 50 fen. za funt.

W poniedziałek nadesłał nam Wydział aprowizacji oficjalne ogłoszenie o sprzedaży chleba kartkowego z podziałem miasta na odpowiednie dzielnice.

A więc nareszcie po długich oczekiwaniach ludność miasta w przyszłym tygodniu otrzyma chleb kartkowy tani i dostępny dla wszystkich.

**Komuniści dają znać o sobie.** A jednak... po lukazaniu się w „Gońcu” wzmianki o tym, że komuniści w Częstochowie już niema, komuniści natychmiast dali znać, że twierdzenie nasze niezupełnie odpowiada prawdzie.

Nadesłano nam mianowicie kopertę, zawierającą dwie odezwy komunistyczne. Odezwy—wypełnione, jak zwykle bombastyczną frazeologią bolszewicką, typowym myśleniem oczu, obliczonym na ogłupienie polskich mas pracujących.

Wiadomo, że przeciw najazdowi zdzielenych od głodu i niedzy niewolników tyranii sowieckiej wystąpił polski lud pracujący masowo i z zapalem. Nie przeszkadza, że w odezwie swej służący tyranów moskiewskich piszą dosłownie: „Wszędzie, dokąd weszły wojska sowieckie, masa robotnicza witała Armie Czerwoną z największą radością i ufnością”.

Wiemy, jak wyglądała ta masa robotnicza. Słyszeliśmy o tym, kto witał oddziały bolszewickie z radością, kto tworzył oddziały zbrojne do walki z wolnym ludem polskim!

Węć gdy odezwa komunistyczna mówi dalej, że „robotnicy w swej masie zacięli się dobrowolnie w szeregi Armii Czerwonej”, nie dziwi nas ta czelność. Robotnicy polscy w swej masie wolną pierś polską stawili tamę najazdowi, zaś ci, którzy zaczęli się, nieestety, z bolszewikami — to byli tylko nieostróżni macherzy z Bundu i Komunistycznej Partii żydowskiej w Polsce. Przeliczyli się, więc dziś chcą zożydzić dobre imię robotnika polskiego. Naprawdę!

**Podoficerowie zawodowi.** Z rozporządzenia Rady obrony państwa ustanowila się w wojsku polskim instytucję podoficerów zawodowych. Podoficerom zawodowym można mianować każdego, kto po odbyciu obowiązkowej służby w wojsku zobowiąże się pisemnie do czynnej służby na stanowisku podoficera zawodowego, na okres czasu do 12 lat, zaliczając czas poprzednio przez podoficera odbytej czynnej służby w wojsku.

Postanawia się przytem cztery stopnie podoficerów zawodowych: 1) kaprała, 2) plutonowego, 3) sierżanta, 4) sierżanta sztabowego.

Podoficerowie zawodowi po odbyciu 10-letniej służby uzyskują prawo do urlopu z zupełnym uposażeniem na czas 6 miesięcy, celem odbycia kursu albo praktyki, potrzebnej do uzyskania posady w służbie państwowej lub prywatnej.

**Kto da więcej?** Za ofiarowania na rzecz armii ochotniczej zegarek złoty zaofiarowano mk. 4,000, za zegarek męski 570 mk., za zegarek męski nikielowy — 50 mk., za szpilkę z naturalnym korałem 660 mk., za laskę napoleońską mk. 500. Kto da więcej?

**„Tristan i Izolda”.** Nastrojowy dramat pod p. t. demonstruje obecnie teatr Paryski. Obraz ten cechujący piękne zdjęcia i staranne wykonanie.

Wkrótce wejdzie na ekran ostatnia seria frańcuzkiego dramatu amerykańskiego p. t. „Czerwony As” z udziałem słynnej Marji Walcamp.

**„Oficr, miasto przeszłości”.** Dramat, stanowiący piątą serję „Władczyni światła”—ściga do „Odeonu” w dalszym ciągu tłumy widzów. Szereg niegospolite pięknych obrazów obok tle egzotycznego oraz interesującej fabuły i doskonałego wykonania—oto zalety dramatu.

**„Strzepy życia”.** Kino „Legun” z dniem dzisiejszym wystawia dramat nastrojowy p. t. „Strzepy życia”. W roli głównej znakomita artystka kinematograficzna F. Bertini.

Nad program — wodospady, zdjęcia z natury.

**„Kiełbasa z ludzkiego mięsa”.** Gwoli niezdrwej sensacji

wymyślił ktoś bajkę o kiełbasie z ludzkiego mięsa, którą podobno miał sprzedawać jeden z rzeźników na Częstochowie.

W sprawie tej zainteresowała policję, która jedynie mogła skonstatować pewne zbroczeniemysłowe usłnżnych donosicieli, dających posłuch tego rodzaju bredniom.

**Kradzieże.** Mieszkańcom domu przy ul. Warszawskiej Nr 35 skradziono nocą wczorajszej z zamkniętych komórek ogółem 8 gresl.

— Annie Zaler (ul. św. Barbary 11) skradziono 11 kur.

Na Starym Rynku skradziono z kieszki Józefowi Łatasz portfel z 1,320 mk.

**Dezserter.**

Stohórzyłem podle! Uciekłem z wedyty, Wstrząsa mna strachu dzikiego potęga, Tułam się błędny, bez kresu i mety, Włóczęga!

Spokoju nie mam we dnie, ani w nocy, Gdy wspomnę czyn swój, zgroza włos mi jeży!

Któż mi da radę, któż mi ku pomocy przybieży? Głodny już dwa dni nie miałem w gębie,

Nocą wędruje, w dzień, jak zajęte drzemie, Gdyby się schować gdzie w największą głębie!

Pod ziemię! Dezserter! Z pola uciekłam i z bronią, Najzrozsza kara minęć mnie nie może! Psst! Tentent słyszę... to pewno mnie gonlą, O Boże!

Trzeba zejść z drogi, co strach we mnie budzi... W las! w las! W zarośla, w gęstwinę bez końca!

Minę tę chatę! Ja się boję ludzi I słońca! Prędzej! ach, prędzej! Wiatr mi oddech tłumi...

Prędzej, bo ludzie z chaty mnie zobaczą, Znow słyszę tętent... Nie, to w uszach szumi

Rozpacza! Cóżem uczynić? Oczy jak pijane Mám — i śmierć widzę, idącą przez pola. Zdrajca! dezserter! tchórz! —mam wypisanę Na czole!

Kruk siedł na drzewie... Precz! Ten kruk mi krzacz, Ze śmierć mnie wita z każdego załomu — Ani rodzinny mej już nie zobaczę, Ni domu!

Ach, nie mnie marzyć o rodzinnej straszce, Niema spokoju, gdziekolwiek się udasz! W las! w las! Na suchem drzewie się powieszę,

Jak Judasz! K-C. („Ojczyzna”).

**Ostatnie wiadomości.**

**(Tel. własne „Gońca Częstochow.”) Polskie warunki pokoju?**

**Informacja ze źródeł niemieckich.**

Berlin 25 | 9. „Post” przytacza polskie warunki wstępne, przedstawione rzekomo rządowi sołtewów. Brzmia one:

1. **Bolszewicy odfną się za linję, którą wojska polskie zajmowały w lipcu r. b. przed rozpoczęciem ofensywy bolszewickiej.**

2. **Rosja przeprowadzi demobilizację regulowaną przez rzeszozawów konferencji pokojowej.**

3. **Linja kolejowa Białostok — Grajewo będzie otwarta dla komunikacji tranzytowej sołtewów, ale pod kontrolą Polski.**

**Za sowieckie pieniądze.**

Praga, 25 | 9. „Narodni Listy” donoszą: Przechybił obecnie w rdoze Joffe zwrócił się do dr. Smerala z wezwaniem, aby przy organizowaniu komunistycznego przewrotu w Czechach kierował się informacjami, które nadesłał mu Joffe z Rygi.

Wszelkie kwestje finansowe, związane z agitacją, załatwił misja sowiecka, bawująca obecnie w Pradze Czeskiej.

**„Nowy Brześć”.**

**O położeniu obecnym sołtewów.**

Ryga, 25 | 9. W jednym z dzienników miejscowych ukazał się artykuł, zatytuł. „Nowy Brześć”, w którym stwierdzono rozpaczliwe położenie bolszewików. Rząd sowiecki nie może dalej prowadzić wojny i oczekuje od Joffego w podarunku pokoju w trzecią rocznicę Istnienia sołtewów.

Od Polaków zależy, zdaniem autora, dalsza wojna lub pokój.

**Wybuch amunicji w Gdańsku.**

Gdańsk, 25 | 9. Wczoraj w południe w Nowym Porcie nastąpił wybuch amunicji przeznaczonej dla Polski. Skutkiem wybuchu dwie osoby odniosły rany.

Szczegółowy brak, **Aresztowania w Rydze.**

Ryga, 25—9. Rycka policja kryminalna wpadła na ślad szeroko rozgalezzonej organizacji szpiegów i agitatorów sowieckich, działających wśród armii lotewskiej i władz cywilnych. Wiele osób aresztowano.

**Protest Niemców oeszkich.**

Praga, 25 | 9. Niemieccy posłowie i senatorzy przeszali pod adresem Ligi Narodów memoriał, w którym uskarżają się, iż konstytucję czeską uchwalono bez wszelkiego udziału Niemców.

Memoriał zawiera prośbę do Ligi Narodów, aby ta wpłynęła na rząd czeski w kierunku wprowadzenia w życie przetych przez niego zobowiązań w sprawie mniejszości narodowych i aby wysłała do Czechosłowacji komisję dla wysłuchania zażaleń czeskich.

**O unifikację Wielkopolski.**

Warszawa, 25 | 9. „Naród” podaje dosłownie tekst memoriału, złożonego na ręce prezesa min. Witosa przez szereg organizacji społecznych, politycznych i zawodowych Wielkopolski, w którym pomienione organizacje domagają się śpiesznego przeprowadzenia unifikacji tej dzielnicy.

**Dalsze prowokacje niemieckie.**

**Nowy napad na Franouzów.**

Bytom 25 | 9. „Nowiny Codz.” donoszą:

Przed kilku dniami w Dobronlu(?) pow. Lublińskiego zebrała się wczorazem na rynku bojówka niemiecka, uzbrojona w rewolwery i granaty ręczne. Do oficera francuskiego wysłano delegatow z żądaniem, aby załoga, złożona z 12 tu żołnierzy francuskich, złożyła broń i wyjechała.

Zamiast odpowiedzi oficer kazał delegatow zaarrestować. Wtedy zebrał się tłum, złożony z kilkuset Niemcow, pod naciskiem którego oficer zmuszony był aresztowanych uwolnić.

**OFIARY**

**W Administracji „Gońca Częstoch.” zostały. Na potrzeby frontu.**

Zwierzchniejszy Henryk zamek od karabinu. Zagodźdan Apol. manierkę, naboje i gilzy. Hornik J. 1 karabin 10994. Nowak I. chlebak 14 szt. miedz., broszka żepurta, puszka mosiężna, 3 mkw. srebra, trzonek od tyżeczki, obrączka, k. i 15 kop. Rzepak T. naboje, 2 ładownice i pas. Trzepizur Franc. 2 bagnety i manierkę. Balcerzak Sł. 2 but. prochu i naboje. Skrzypczak gilzy, naboje i 3 kaw. mosiądzu. Patek kask, 2 bagnety i menażka. Sowier St. 2 gilzy arm., ładownica, naboje, gilzy i 2 bagnety. Stupka J. naboje, proch i kociołek. Jeszkiewicz Al. naboje, gilzy, kaw. mosiądzu. Koniczyni Z. naboje. Herfman A. karabin, bagnet i naboje. Beziemnie magazyny, gilzy rewolwerowe, karabin, nabietow, szubki do kul karabin. i rewolwer. i naboje. Czerniakowa Słan. polny telefon. Reterski Am. 10 mk. chlebak 2 czapki. manieszka i kubek! Soboczyński H. ładownica, magazyn, naboje i klamra. Suchański granat ręczny. Suchański naboje. Suchański J. naboje, Ciś. A. naboje. Czerwinski St. 5 świec samochodow. Zawadzki K. 1 karabin nr. 137 186. Malasiewicz T. 2 kule armatnie, naboje, szrubki i gilzy. Sikorski manierka, granat i naboje. Cencel T. naboje i drut mosiężny. Jedrychowski naboje, gilzy. Dzieciłaszek K. bagnet z pochwa, magazyn, gilzy i naboje. Palacz Fr. 3 manierki, proch i lufa do karabinu. Mikiewicz J. 3 manierki, lampka mos., kubek, gilzy i kaw. mosiądzu. Majkrzak kula armatnia, 2 manierki, 3 maski, 2 łopatki, naboje i troche prochu. Lappe naboje i gilza. Kowalczyk I. bagnet. Pozostałość z ofiar na Skarb Narodowy 70 kul karabin. Bieda I. łopatka. Wiura Z. ostrogi, gilzy, naboje i bagnet. Grzezal karabin. Zmigrodzki kinażo i kulka. Głogowski 2 granaty. Marzmarek J. bagnet i gilzy. Zwołński Jurek 4 łopatki i manierka. Wieczorek J. łopatka, manierka i gilzy. Rajczyk Fr. rewolwer i naboje. Kuliński karabin i naboje. Rychter karabin i

naboje. Jabłoński Wl. bagnet. Betka St. maskę i parę ołowicy. Jabłoński T. pas skorzany, ostrogi, 2 bagnety, pochwę do rewolwera i chlebak. Wl. Winiński rewolwer i kulka. Białkowski M. naboje, gilzy, 2 plecak, bagnet, pochwa i manierka. Puchala naboje. Ruskows Emilja 2 bagnety z pochwami. Potrakówna naboje, gilzy i 2 manierki. Gorodecki K. naboje, Dz. 2 łopatki i manierka. Beziemnie 9 bobin do depesz i proch. Dąbrowski S. 1 r. b., 2 mk. srebr., 1 złoty polski sr. i 75 kop., szabl., bagnet i amunicja. Buczkowski J. 2 bagnety. Kosiński Alojzy 2 bagnety, naboje i chlebak. Zak I. bagnet.

**W KREMLU.**

(Obrazek humorystyczny.)

Władca Rosji bolszewickiej, Lejba Trocki, siedział w najpradniejszym pokoju w Kremiu i walił pięścią w stół, jak kowal młotem.

Przed nim stał stary słwy, chudy o jednej sztywniej nodze generał Brusilow, twórca planu kampanji polskiej.

— Ot, ścierwo,—rzeczł Trocki.—Ja ci wszystkie zbiej wyblę.

— Wasza światłość —domaczył żalonym głosem był carski dyktarz.—Ja nic nie winien, ja wszystko dobrze obmyślił.

— Ty nacha! Jeszcze śmie odpowiadać! Dobrze plan obmyślił. A Warszawę my wzjęł? Co?

— Wasza Jasność! Choć my Warszawa nie wzjęł, to jeszcze wziem. Ja mam nowy plan.

— Tak! pewnie, jak i tamten —rzeczł dyktarz Bolszewej.—Eh, ty, carska sobaka, podejdz no tu bliżej, żebym cię mógł kopnąć.

— Wasza Słoneczność! Z przyjemnością! Wszystko, co Wasza Promienistość rozkaże. Cay mam swój plan wyłożę?

— Szczekaj! —zgrzytał Trocki.

— Należy stworzyć sześć nowych armij, każda po 250,000 bagnetów. Oprócz tego trzeba zaopatrywać każdą armję w 500 armat różnego kalbru. Warszawa zaatakować z góry, z dolu, ze środka, z obu boków i od spodu, a padnie.

— Ile potrzeba czasu na stworzenie tych armij?

— Na każdą armję około roku, na 1800 nowych armat około pięciu lat, a wtedy...

Dalszego ciągu nowego planu generała Brusilowa nikt nie słyszał, gdyż Trocki ryknął na cały głos:

— Ej, tam! krasnoarmiejcy. Wzięć ten szkielet, oderwać mu drugą nogę, a potem posadzić za stołem w Głównym Sztabie niech obrabia plan zwyciężenia Wrangla. Kampaniją polską zajmę się ja sam.

„Mucha”.

**Tabela wygranych loterii państwowej**

neurzędowa.

W 9-ym dniu ciągnięcia V-jej klasy głównejsze wygrane padły na następujące numery:

Mr. 15,000 Nr. 14919 73693  
Mk. 5,000 Nr. 33201 37395 44317  
70666 73021 75830 82147 96859

Mk. 3,000 N-ry 15280 23544 25245  
25860 40228 40234 46960 54960 86700 89236

Mk. 2,000 N-ry 1883 4018 6372  
9204 10902 11161 12328 14020 19039  
19047 41787 41834 42590 44215 51080

61535 63768 66044 70754 71959 73064  
75786 77746 82446 96499 97186 99979

Mk. 1,000 N-ry 983 2325 3819  
6955 7091 7855 1074 15110 19467 19827  
21340 21966 26453 28310 29292 30485

33221 35917 39991 43563 43389 47687  
51264 51541 57153 58541 59146 60120  
61598 66070 66269 67196 67283 70314  
73187 76483 95509 99078

Mk. 800 N-ry 749 1647 4017 4945  
6123 7234 7431 7541 7962 8686 8704  
8844 9509 10445 12047 12280 12237

12712 12384 13979 14141 14225 15700  
16623 16730 17895 20250 21762 21930  
22708 23421 23579 23660 25359 29099  
26787 29178 18792 29181 29145 39149

30149 30995 32009 32702 33345 33662  
34449 34651 34766 35988 35946 35933  
37262 37356 37680 39333 39331 46316  
42745 43147 44053 45328 46203 46488

46942 47795 49217 49363 49792 50035  
51154 41216 51341 51668 52849 53995  
57402 59416 60102 61274 61246 61217  
62388 63106 53280 63943 64251 64800

65533 66896 67826 68452 68926 69171  
69283 69767 69775 70126 70244 70318  
71740 71869 71994 72146 73278 75828  
75909 78838 80737 81265 81301 81764

83258 83174 84543 85197 85135 86393  
86849 87043 88412 88857 90059 90288  
90863 91794 92185 92553 93213 93920  
99089 95165 96054 96916 97354 98660  
98860 98989 99063 99796

# Teatr PARYSKI Program od soboty 25 do wtorku 28 września r. b. włącznie.

## Dla młodzieży dozwolonej GIOVANNA THEA

urocza ulubienica publiczności we wspaniałej sztuce w 6-iu częściach wytwórni „CINES” w Rzymie p. t.

# „TRYSTAD i TSOLDA”

Nad program: **KOŁOSY MORSKIE** zdjęcia z natury.

Wojskowe Kino

## „Legun”

Ceny miejsc: Krzesło 10, łożo 12 mk. żołniersze do krzesła 6 mk.

Program od niedzieli 26 do środy 29 września w t.

## Strzępy życia

(ŻYCIORYS KRÓLOWEJ EKRANU).

Nad program: **WODOSPADY.**

Królowa  
KINEMATOGRAFU

## Franceska Bertini

w roli głównej.

**Dr. Stefan Purski**  
choroby skórne i weneryczne  
godziny przyjęć od 9-7.  
Kilifńskiego № 4.

**Dr. Paweł Broniatowski**  
ul. Panny Marji Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)  
choroby weneryczne i skórne  
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.  
Panie od 12-1 w południe.

**Dr. Stefan Kon**  
specjalność:  
akuszerja i choroby kobiece  
Ul. Kościuszki 16.

**Dr. Wł. Kahl**  
choroby kobiece, akuszerja,  
wewnętrzne  
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej  
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.

**Michał Grejniec**  
Lekarz-Dentysta  
ulica Panny Marji № 10.  
Telefon 250.  
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

**Dr. M. Weltman**  
choroby wewnętrzne  
Przyjmuje od 5 do 7 pp.  
ul. Aleja Nr. 85. (prawa oficyna 3-cie piętro).

**Dr. D. Szenkier**  
z Warszawy  
choroby chirurgiczne i urologiczne  
przyjmuje od 4-6.  
ul. Panny Marji № 30.

**Regina Mamlok-Korngoldowa**  
lekarka-dentystka  
Kościuszki 13  
**powróciła**  
i przyjmuje od 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 5-ej.

**Zawiadomienie.**  
Niniejszym zawiadamiamy instytucje rządowe, komunalne, stowarzyszenia, kooperatywy, hurtownie, iż wyłącznie przed stawicielstwo następujących towarów kolonialnych na powiaty: **Częstochowski, Będziński, Noworadomski**, w hurtowej dostawie, powierzyliśmy  
**p. A. Otrąbkowi**  
(Częstochowa, Kościuszki № 11),  
herbata, kawa, kakao, ryż, fasola, czekolada, smalec, mydło, śledzie.

Z szacunkiem  
**E. Braun & Co.**  
**Degner & Iigner** Gdańsk.

## Szkoła Rytmicznej Gimnastyki, Plastyki i Tańców KAZIMIERZA KOSTECKIEGO

b. art. bal. Teatrów Rząd. Warszaw.  
Dyplomowanego przez Ministerjum Oświaty  
w Częstochowie, II Aleja 38.  
Zawiedamiam W. P., że lekcje rozpoczną się 26 września w niedzielę. Zapisy codz. do godz. 9 wiecz. Specjalne lekcje leczniczo-gimnastyczne dla dzieci i młodzieży wadliwie rozwiniętych. Lekcje Ogólno-Praktyczne tańców: Wtorki, Czwartki, Niedziele i Święta od 7 wiecz. Udzielam w Zakładach Nauk. i domach prywat. lekcji tańców i rytmicznej gimnastyki.

**Obwieszczenie.**  
Wydział Hipoteczny w Częstochowie obwieszcza, że foczą się postępowania spadkowe po śmierci niżej wymienionych osób:  
1) **Jachety Praszkiwicz**, z domu Kornberg, współwłaścicielki nieruchomości, w Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 7, 2) **Fiorjana Buchacza**, współwłaściciela nieruchomości, w m. Częstochowie, oznacz. Nr. 1930, 3) **Michałiny Kozaryk**, z domu Goner, współwłaścicielki nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 1199, 4) **Stanisława Stocińskiego**, współwłaściciela nieruchomości, w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 84 i 5) **Jana Grott**, współwłaściciela nieruchomości, w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 824.

Termin regulacji powyższych spadków wyznacza się na dzień **30 grudnia 1920 r.** Wzywa się przeto osoby interesowane, by w oznaczonym terminie zgłosiły się z odpowiednimi dowodami do Wydziału Hipotecznego w Częstochowie, pod skutkami prekluzji.  
Pisarz Hipoteczny **K. Pertkiewicz.**

**Cement i Gips**  
Firma **H. IMICH** w Częstochowie  
II Aleja № 16.  
Poleca  
świeży transport Cementu i Gipsu  
sprzedaż hurtowa beczkami.

**Z „Jedności”**  
Pragnąc przybyć z pomocą wszystkim mieszkańcom miasta, sklepy stowarzyszenia, jak również biuro, sprzedają  
**kartofle**  
po 152 mk. za korzec  
dla wszystkich spóżywców bez ograniczenia w ilości.

**Odciski, brodawki**  
szybko usuwa  
**„VEROL”**  
z kognikiem  
sprzedawca we wszystkich aptekach i składach  
specyficzn. **Stefan Hurltownia**  
Właściciel Aptek.

**KTO NIE CHCE**  
orzepać się na wszelkie białe towary, na kurtki, na chustki i jesionki oraz na inne towary letnie, zia. i j. sienne usuwie że najtaniej i najlepiej takowe nabyć można  
u **J. Książńskiego**  
ul. Kościuszki 19-a  
lewa oficyna  
II-gie wejście.

**Fortepian**  
Małego do sprzedania Dojazd 11 u gośb  
**Jest**  
dom do sprzedania składający się z 10-u pojedynczych mieszkań z ogrodem warzywnym na ul. św. Rocha blisko Rynku Wieluńskiego w ścieżki 14 w sklep. № 3.

**Chrześcijańska**  
pracownia kapeluszy p. f. „**JULJA**”  
facon uję i oświetlaka pelusa ze słomkowe i filcowe damskie i męskie Kościuszki 23 m. 11.

**Owoce**  
zimowa w najlepszych gatunkach około 8 korcy do sprzedania proki można obejrzeć u **Pana Szymalskiego** 3-cia Aleja № 60 prawa oficyna 2-ga sieni na górze.

**Sprzedania**  
fortepian czarny w dobrym stanie Adres: **Głomnice plebanja** Blizsze wiad. ul. Krakowska № 38 anteka

**Z powodu**  
wyjazdu do sprzedania sklep sprzyżycie budowlany przy tym po kół i kuchnię 2-glasz sę ul. Wieluńska 31.

**Do sprzedania**  
2 psy za przystępną cenę i buldog prdu rowy a drugi pokojowy. Wiad. u dozorcy domu Jasnogórska 18

**Do sprzedania**  
fortepian czarny w dobrym stanie Adres: **Głomnice plebanja** Blizsze wiad. ul. Krakowska № 38 anteka

**Do sprzedania**  
fortepian Cziffera ul. Fabryczna 3 m. 4.

**Do sprzedania**  
fortepian Cziffera ul. Fabryczna 3 m. 4.

**Do sprzedania**  
fortepian Cziffera ul. Fabryczna 3 m. 4.

**Pasieka**  
w dobrym stanie do sprzedania. Jasnogórska 42 obok parku.

**Kupię**  
włoskie stare skrypcie i wolonczęgę. Wiad. w sklepie muzycznym pod Teatrem II Aleja 19.

**Dom**  
do sprzedania za 400 tys. i kilkanaście morg gruntu po 20,000 Przy tym inne kupna mniejsze. Warszawska 83 u Zyskowskiego co dnie od 8-12 r.

**Odnajmę**  
pokój nuczycielce za korepetycję lub muzykę III Aleja 67 m. 16 od godz. 7-8 w.

**Zgubiono**  
kartę powołania wydaną przez P. K. U. na imię **Andrzeja Bączaniaka**

**GAZETY,**  
czasopisma krajowe i zagraniczne najtaniej w prenumeracji.  
Biuro Dzienników ul. Kościuszki 11.

**Dyrektorowa**  
skóły muzycznej w Krymie (ucielnikierka) użycia lekcji muzyki gry-fortepianowej teorii-solfedżio-harmonii przygotowuje do konserwatorium może przyjąć miejsce i w zakładzie wychowawczym Adres: Jasnogórska 28 w mieszkaniu właścicielki domu.

**Zęby**  
sztuczne używane na wet polamane kupuje laboratorium dentystyczne Aleja 10.

**Palto**  
damskie czarne sarkien nie prawie nowe do sprzedania. III aleja № 71 m. 11 piętro 2-2-gie wejście.

**Pokojowa**  
zdolna zaraz porzeć na Humbertowska 27 Allet

**Mebie**  
nowe i używane sprzedane tańco Aleja I № 12.

**Stalki**  
kowskie i słusarskie do sprzedania ul. Władysława 7.

**Kino**  
apar do sprzedania II-ga Aleja 36, stróż wskaze.

**Zgubiono**  
portfel zawierający książkę legitymacyjną rejską dowód o sobiaty i kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. na imie **Kazimierz Strojckiego** oraz różne drobniagzi Upraszam o zwrot ulica Tartakowa Nr. -

**Kupię 2 szczeniaki**  
kilkumiesięcznych po złych psach podwózkowych lub policyjnych, ewentualnie miedu psa pollejnago i 10 królików samicy dużej rasy. Podac adres do Fabryki „Korwinowa” pod Częstochową wraz z ceną.

**Zgubiono**  
notaszawierający paszport, metrykę urodzenia wyd. na Stanisława Ciupńskiego oraz inne ważne papiery Upraszam o zwrot do Gońca za nagrodą.

**Skład**  
wyrobów tabaczkanych **Adama Winera** Piłsudskiego № 13 (Dojazd) sprzedaje znaczki pocztowe i stemplewo po cenach pomalajob.

**Do sprzedania**  
garnitur saloonowy i tryty cały francuski, brzeska wiedeńska i dykty do krascel. Zakład ta piericki Lappe II Aleja Nr. 31.

**Kupuję**  
płyty stare potluczone i wszelkie instrumenty muzyczne **Ogredowa 47 m. 2**

**Do sprzedania**  
osygnie fortepian wie dencki koncertowy **BC** sendoria rókli mało używany Szkoła 3-b II piętro stróż wskaze od 10 do 1 ej.

**DRUKARNIA**  
**F. D. Wilkoszewskiego**  
WYKONYWA:  
AFISZE, PROGRAMY, KWITARIUSZE, TABELY, PAPIERY LISTOWE, KOPERTY, RACHUNKI, ZAWIADOMIENIA SŁUBNE, LISTY ZAŁOBNE, KLEPSYDRY, CYRKULARZE, USTAWY, SPRAWOZDANIA, DYPLOMY, BROSZURY, DZIEŁA, KSIĄZKI DO NABOZENSTWA, BILETY WYWOTWE, ORAZ WSZELKIE DRUKI DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH SPOLECZNYCH I PRYWATNYCH.  
Ojczyzna [w niebezpieczeństwie! Składajmy ofiary.  
Kierownik literacki: **JAN BARYLSKI.**